

Sygn. akt III Ca 904/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący:	SSO Jacek Małodobry
Protokolant:	insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.

przeciwko B. N.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 17 września 2013 r., sygn. akt I C 855/13 upr.

oddala apelację.

Sygn. akt III Ca 904/13

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 23 stycznia 2014r.

Wyrokiem z dnia 17 września 2013r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu oddalił powództwo (...) Spółki z o.o. w W. przeciwko B. N. o zapłatę kwoty 3750,97 zł i kosztami postępowania obciążył powoda.

Sąd uznał, że zarzut pozwanego dotyczący przedawnienia roszczenia jest zasadny, bowiem żądanie powoda dotyczyło świadczeń związanych z opłatą czesnego za studia w Wyższej Szkole (...) w N. za miesiące od stycznia do kwietnia 2005r. i skapitalizowanych odsetek.

Pozew został wniesiony w dniu 31 października 2012r., a zatem już po upływie dwuletniego okresu przedawnienia przewidzianego w art. 751 pkt 2 k.c., który to przepis znajduje w niniejszej sprawie zastosowanie z uwagi na brak kompleksowego uregulowania umowy o świadczenie usług edukacyjnych w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym.

Powyższy wyrok zaskarżył powód apelacją, w której zarzucił:

- obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 750 k.c., poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w przyjęciu, iż umowa o świadczenie usług edukacyjnych stanowi umowę nienazwaną, przez co do tego stosunku prawnego należy stosować przepisy o zleceniu, podczas gdy w ramach reżimu szkolnictwa wyższego wykształcił się nowy typ umowy nazwanej i do stosunku prawnego pomiędzy uczelnią wyższą a studentem stosuje się przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z 1990r., nie zaś przepisy o zleceniu.

- obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 751 pkt 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię wyrażającą się w:

a) zakwalifikowaniu roszczeń powoda, jako roszczeń z tytułu nauki, podczas gdy są to roszczenia z tytułu kształcenia studentów, skoro przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym stanowią o kształceniu studentów, przez co Sąd w sposób niedopuszczalny złamał zasadę rozszerzającej wykładni wyjątków,

b) stwierdzeniu, że czynności zawodowego trudnienia się i utrzymywania zakładów przeznaczonych na cele związane z nauką nie stanowi działalności gospodarczej, podczas gdy zarówno trudnienie się zawodowo w/w czynnościami, jak i utrzymywanie zakładów na ten cel przeznaczonych – oznacza w rzeczywistości prowadzenie działalności gospodarczej, natomiast kształcenie studentów przez uczelnie wyższe w ramach reżimu prawnego szkolnictwa wyższego nie stanowi działalności gospodarczej in genere, przez co w konsekwencji Sąd błędnie zastosował normę z art. 751 pkt 2 k.c. przewidującą 2-letni termin przedawnienia, zamiast normy z art. 118 k.c. przewidującej 10-letni termin przedawnienia roszczenia o zapłatę czesnego.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 3750,97 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I instancji i kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Postępowanie w niniejszej sprawie prowadzone było w trybie uproszczonym.

Stosownie zatem do treści przepisu art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Nie można podzielić poglądu skarżącego, że spod regulacji art. 750 i 751 pkt.2 k.c. jest wyłączone świadczenie usług edukacyjnych w ramach szkolnictwa wyższego.

Choć przepisy ustawy z 12 września 1990r. uprawniały wyższe uczelnie do pobierania opłat za studia to brak podstaw do przyjęcia, że poszczególne zapisy tej ustawy wprowadzały nowy, odrębny typ umowy nazwanej, wyłączonej spod działania art. 750 k.c. Należy zauważyć, że dotyczący kwestii odpłatności za studia art. 23 ust. 2 tej ustawy nie precyzował bliżej charakteru świadczeń, ani też nie wskazywał co ma być podstawą pobierania opłat. W ocenie Sądu Okręgowego, gdyby ustawodawca tworząc ustawę z dnia 12 września 1990r. miał zamiar wprowadzenia umowy o świadczenie usług edukacyjnych to dałby temu jakikolwiek wyraz, czy to przez jej nazwanie, czy też przez jej istotne odrębne regulacje, czy też przez chociażby odmienny termin przedawnienia. Skoro tego nie uczynił, to zapewne - zakładając jego racjonalność – nie chodziło o wprowadzenie do już i tak szerokiego katalogu umów nazwanych nowego typu umowy. Gdyby taka była rzeczywista wola ustawodawcy, znalazłoby to odzwierciedlenie w odpowiednich zapisach ustawowych a takowych brak.

W związku z powyższym bezzasadne są wywody apelującego, że elementy istotne umowy o świadczenie usług edukacyjnych zostały uregulowane wyczerpująco przez przepisy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z 1990r. i w związku z tym wyłączona jest możliwość stosowania przepisów o zleceniu.

Kodeks cywilny w sposób jednoznaczny nakazuje do roszczeń z tytułu nauki stosować przepisy o zleceniu nawet wówczas, kiedy roszczenia te przysługują podmiotom trudniącym się zawodowo i w sposób zorganizowany świadczeniem tych usług, co oznacza, że do wszystkich takich nienazwanych umów należy stosować przepisy o zleceniu. Z tej przyczyny nie ma znaczenia wywód apelacji wskazujący na różnicę pomiędzy istotą usług związanych z nauką, a istotą samego zlecenia.

Zauważyć należy, że w sporządzanych w literaturze przykładowych wykazach stanów faktycznych, zaliczanych do umów o świadczenie usług z art. 750 k.c., zawsze wymieniano umowy o nauczanie (zob. L. Ogiegło: System prawa prywatnego, Prawo zobowiązań – część szczegółowa, t. 7 Wyd. C.H. Beck INP PAN Warszawa 2004, str. 457-459 i powołana tam literatura). Stanowisko w tym względzie, w ocenie Sądu Okręgowego, jest utrwalone i nie uległo zmianie, a wynika z niego w sposób jasny, że świadczenie usług edukacyjnych – jak określa to apelacja – mieści się w ramach procesu nauczania, a zatem do roszczeń z tym związanych mają zastosowanie kwestionowane przez skarżącego przepisy. Nie budzi wątpliwości, że zakres usług związanych z nauczaniem – kształceniem studenta musi różnić się od zakresu usług świadczonych na niższych etapach tego procesu, ale w ocenie Sądu Okręgowego nie daje to podstaw do zastosowania takiej wykładni prawa, jaką prezentuje skarżący. Z tej przyczyny nie zachodzą podnoszone w apelacji uchybienia związane z niewłaściwą (rozszerzającą) interpretacją w/w przepisów kodeksu cywilnego odnoszących się do umowy zlecenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo zastosował art. 751 pkt 2 k.c. Przepis ten stanowi, że z upływem dwóch lat przedawniają się roszczenia z tytułu utrzymania, pielęgnowania, wychowania lub nauki, jeżeli przysługują osobom trudniącym się zawodowo takimi czynnościami albo osobom utrzymującym zakłady na ten cel przeznaczone. Jak więc z tego wynika przepis ten znajduje zastosowanie jedynie do niektórych roszczeń wynikających ze stosunku zlecenia, o ile przysługują one podmiotom o szczególnym statusie, a więc osobom trudniącym się zawodowo czynnościami w zakresie utrzymania, pielęgnowania, wychowania lub nauki albo osobom utrzymującym zakłady na ten cel przeznaczone. Z przyczyn wyżej podanych nie można podzielić poglądu apelującego, że spod tej regulacji wyłączona jest nauka w ramach reżimu szkolnictwa wyższego z uwagi na normy szczególne względem kodeksowych, zawarte w ustawie o szkolnictwie wyższym z 1990 r. Brak jest również podstaw, aby przyjąć, że w ramach reżimu szkolnictwa wyższego wykształcił się nowy typ umowy nazwanej.

Przepis art. 751 pkt 2 k.c. posługuje się bardzo ogólnym pojęciem „roszczenia z tytułu nauki” i nie ma przeszkód do jego stosowania w przypadku dochodzenia przez uczelnię wyższą (ewentualnie jej następcę prawnego) opłat czesnego za studia i usługi edukacyjne. Wymóg stosowania powołanego przepisu jedynie do roszczeń podmiotów w nim określonych, również nie wyłącza możliwości powołania się na dwuletni termin przedawnienia. Rzeczywiście w literaturze przyjmuje się, że określenia: zawodowego trudnienia się czynnościami w postaci utrzymania, pielęgnowania, wychowania lub nauki oraz utrzymywania zakładów przeznaczonych do świadczenia wskazanych wyżej usług oznaczają, że chodzi w tym przepisie o przedsiębiorcę w rozumieniu przepisu art. 43¹ k.c.

Zdaniem apelującej, uczelnia wyższa nie prowadzi działalności gospodarczej. W ocenie Sądu Okręgowego stanowisko to nie jest trafne.

Przepis art. 43¹ k.c. zawiera definicję przedsiębiorcy stworzoną na potrzeby prawa prywatnego i pojęcie przedsiębiorcy jest zdefiniowane przez ten przepis bardzo szeroko, szerzej niż pojęcie przedsiębiorcy funkcjonujące w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej.

W myśl tego przepisu przedsiębiorcą jest osoba fizyczna, osoba prawna i jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1, prowadząca we własnym imieniu działalność gospodarczą lub zawodową. Zawarte w w/w przepisie pojęcie przedsiębiorcy opiera się na dwóch kryteriach: podmiotowym i funkcjonalnym. Pierwsze z nich ogranicza zakres tego pojęcia do trzech kategorii podmiotów: osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. Kryterium zaś funkcjonalne określa cechy uznawane za charakterystyczne dla przedsiębiorcy. W świetle definicji zawartej w art. 43¹ k.c. za przedsiębiorcę może być uznany

podmiot, który spełnia łącznie dwie przesłanki: 1) prowadzi działalność gospodarczą lub zawodową; 2) prowadzi taką działalność we własnym imieniu. Kodeks cywilny nie zawiera definicji działalności gospodarczej, stąd przy wykładni art. 43¹ k.c. należy mieć na względzie rozumienie tego pojęcia w języku potocznym. W judykaturze przyjmuje się, że działalność gospodarczą wyróżniają pewne specyficzne właściwości, do których należy zaliczyć zawodowy (a więc stały) charakter, związaną z nim powtarzalność podejmowanych działań, podporządkowanie zasadzie racjonalnego gospodarowania oraz uczestnictwo w obrocie gospodarczym (por. zwłaszcza uchw. SN (7) z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 117/91, OSNC 1992, nr 5, poz. 65). Jak z powyższego wynika „przedsiębiorca” w znaczeniu cywilnoprawnym jest pojęciem szerokim. W ocenie Sądu Okręgowego brak podstaw do oceny, że uczelnia wyższa nie mieści się w dyspozycji w/w przepisu, a więc, że nie jest przedsiębiorcą w znaczeniu cywilnoprawnym.

Szeroko na gruncie tego przepisu wykładane jest również pojęcie działalności gospodarczej. Za działalność gospodarczą uznaje się działalność, która ma zarobkowy charakter. Przy takim pojmowaniu działalności gospodarczej, wyższą uczelnią niepaństwową świadczącą odpłatnie usługi edukacyjne można uznać za przedsiębiorcę w rozumieniu przepisu art. 43¹ k.c.

W sytuacji, gdy roszczenie objęte pozwem dotyczy czesnego za miesiące od stycznia do kwietnia 2005r., a pozew w niniejszej sprawie złożony został 31 października 2012r., to powództwo podlegałoby oddaleniu również z uwagi na upływ trzyletniego terminu przedawnienia z art. 118 k.c., właściwego dla roszczeń o świadczenia okresowe. Za takie zaś, w ocenie Sądu Okręgowego, uznać należy świadczenie polegające na opłacie czesnego.

Polegało ono bowiem na uiszczaniu należności powtarzających się w regularnych odstępach czasu, przez okres trwania stosunku prawnego, które jednak nie składały się na z góry określoną całość. Globalny rozmiar tych świadczeń zależał od czasu trwania stosunku prawnego – okresu pobierania nauki. Mógł się on zakończyć przed czasem planowanym według harmonogramu studiów (w wypadku skreślenia z listy studentów lub innej regulacji), albo ulec przedłużeniu (w wypadku powtarzania semestru lub roku). Ta właśnie cecha odróżnia świadczenia okresowe od podzielnych świadczeń jednorazowych, których spełnienie zostało rozłożone na części (raty). Każde ze świadczeń okresowych jest samoistnym świadczeniem (nie częścią jednego większego świadczenia), przedmiotem odrębnego roszczenia, które oddzielnie od pozostałych staje się wymagalne i ulega przedawnieniu w terminie 3 lat. Roszczeniami o świadczenia okresowe, podlegającymi trzyletniemu przedawnieniu, są przede wszystkim roszczenia o zapłatę rent, czynszów oraz odsetek. Powszechnie przyjmuje się również, że opłaty za naukę w szkole są świadczeniami okresowymi.

Świadczenie odpowiadające wskazanym wcześniej cechom ma charakter okresowy także wówczas, gdy stosunek prawny nawiązano na czas określony, wskutek czego można by zasadniczo z góry wyliczyć sumę świadczeń dłużnika. Świadczenie mające z natury charakter okresowy (np. czynsz najmu) zachowuje ten charakter także wówczas, gdy umowa stron stanowi, że ma być spełnione jednorazowo (tak Z. Radwański, Uwagi o zobowiązaniach trwałych (ciągłych) na tle kodeksu cywilnego, SC 1969, t. XIII-XIV, s. 254). Argumentem przemawiającym za tym stanowiskiem jest to, że wysokość świadczenia zawsze jest związana z czasem trwania zobowiązania, co uwidacznia się szczególnie w wypadku przedłużenia czasu jego trwania ponad zaplanowany okres, bądź też jego skrócenia. Jest oczywiście możliwe obliczenie z dużym prawdopodobieństwem pełnej wysokości czesnego, przy przyjęciu, że nauka w szkole wyższej przebiegała będzie bez zakłóceń, student zakończy ją w określonym terminie. Możliwe jest również ustalenie, że czesne będzie płatne jednorazowo i będzie stanowiło z góry oznaczoną kwotę, co nie zmienia faktu, że świadczenie takie będzie nadal miało charakter okresowy.

Wskazać również należy, że należności z tytułu czesnego nie są w istocie zaliczane na poczet jednego świadczenia. Student korzysta z dostępu do świadczeń szkoły wyższej i jest obowiązany do zapłaty z tego tytułu co pewien okres (najkrócej miesiąc) ustalonej kwoty. Zarówno ten okres, jak i wysokość czesnego, może w trakcie pobierania nauki ulegać zmianie, strony umowy mogą ją w razie potrzeby przedłużyć. W takiej sytuacji nie sposób przyjąć, że miesięczne opłaty za naukę w szkole należy traktować jak raty zaliczane na poczet jednego świadczenia, bo świadczenie pieniężne za usługi, które uczelnia będzie świadczyć studentowi, jak i czas trwania tych świadczeń – mogą być jedynie szacowane, a podstawą tych szacunków będzie planowany czas trwania zobowiązania.

Na taką ocenę wpływ ma również ocena specyfiki świadczeń szkoły na rzecz studenta. Jak wskazano wyżej, zobowiązanie w tym zakresie ma charakter ciągły i nie polega na jednorazowym świadczeniu, ale na „prowadzeniu procesu nauczania”, „kształceniu studentów” – jest to co do zasady związane ze stałym dostępem studentów do różnego typu usług o charakterze edukacyjnym, świadczonych przez uczelnię.

W takiej sytuacji nie sposób przyjąć, że miesięczne opłaty za naukę w szkole należy traktować jak raty zaliczane na poczet jednego świadczenia, bo świadczenie pieniężne za usługi, które uczelnia będzie świadczyć studentowi, jak i czas trwania tych świadczeń – mogą być jedynie szacowane (zakładane przez strony), a podstawą tych szacunków będzie planowany czas trwania zobowiązania.

Z treści zarządzenia (...) Rektora Wyższej Szkoły (...) z dnia 25 czerwca 2004 r. w sprawie opłat związanych z procesem kształcenia na studiach w (...) w N.w roku akademickim 2004/2005: dział II – zasady rozliczeń i terminy wpłat wynika, że studenci studiów dziennych opłacają czesne przez okres 9 miesięcy (październik – czerwiec), a studenci studiów zaocznych opłacają czesne przez okres 10 miesięcy (październik – lipiec), przy czym wpłaty miesięczne winny być dokonywane do 10-tego dnia każdego miesiąca za dany miesiąc. Powyższe także wskazuje na to, że świadczenie w postaci wpłaty czesnego miało charakter okresowy, a jego wysokość zależała od czasu korzystania z usług edukacyjnych uczelni. W rozpoznawanym przypadku również czas studiów pomimo wcześniejszego podjęcia zobowiązania nie trwał przez cały okres zaplanowany harmonogramem, a nawet przez okres jednego roku i nie budzi żadnych wątpliwości, że z uwagi na wcześniejsze skreślenie z listy studentów, nie dało się z góry przewidzieć jakie zobowiązanie pieniężne ciążyć będzie na pozwany.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację na zasadzie art. 385 k.p.c.

(...)

(...)